Nr. 179. [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, poniedziałek 1 sierpnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORG… …YI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Senzacyjne aresztowania w Warszawie

Tragedya śląska.

Rzucone na żer dyplomacyi kapitalistycznej bogactwa Górnego Śląska rozpętały szaloną walkę między sprzymierzonemi mocarstwami, które były solidarne, jak długo szło o złamanie wspólnego niemieckiego niebezpieczeństwa — dziś gotowe się pokąsać, gdy idzie o rozdział owoców zwycięstwa, a najsmaczniejszym kąskiem z tych owoców jest Górny Śląsk, ta, na jej dzisiejsze nieszczęście, przebogata kraina. Bo byłby wielce naiwnym człowiekiem ten, kto by nie sądził, że punkt widzenia angielski czy francuski jest przedewszystkiem poszukiwaniem przez jedno i przez drugie państwo jak największych dla siebie bezpośrednio materyalnych korzyści.

Że wyłącznie interesa rozstrzygających tę sprawę państw odgrywają w tej zażartej walce pierwszą rolę, wskazuje dostatecznie to, że świadkami jej jesteśmy już po dokonaniu plebiscytu. I kiedy między Londynem, Paryżem i Rzymem toczy się dyplomatyczna wojna, której wynik zadecydować ma o losie polskiej ludności na Śląsku, dyplomacya polska prowadzi wielce osobliwą politykę niemięszania się w tę sprawę, jakby chodziło co najmniej o jakąś kolonię afrykańską, dokąd najwyżej nasze ministerstwo rolnictwa miałoby ochotę wysłać chłopa polskiego.

Zaszczepione jeszcze przez pamiętny komitet paryski mniemanie, że wolność i wszystko, co posiadamy, zawdzięczamy koalicyi i za wszystko tylko dziękować mamy, bo właściwie nic się nam nie należy, tę linię dyplomatyczną przeprowadza konsekwetnie nasze ministerstwo spraw zagranicznych i wszystkie ambasady polskie. Dzięki tej bezczynności polskiej dyplomacyi nawet ministerstwo spraw zagr. w Warszawie nie jest należycie poinformowane, w jakiem stadyum ta doniosła sprawa się znajduje, a z całym spokojem i zaufaniem misyę obrony interesów polskich złożono w ręce Brianda.

Tymczasem z Paryża i Londynu przychodzą alarmujące wiadomości. Gdy Briand wysuwał konieczność odroczenia Rady najwyższej, dopóki nie zostaną przysłane na Śląsk nowe oddziały wojsk koalicyjnych i dopóki nie wydadzą swej opinii rzeczoznawcy, Anglia temu się sprzeciwiła, a Briand, odosobniony w swej polityce, zdaje się ustępować. Natomiast na pierwszy plan wysuwa się stary plan angielski, aby okręg przemysłowy Śląska oddać pod zarząd międzynarodowy...

Wprawdzie to sprzeciwia się brzmieniu traktatu wersalskiego, na którym widnieją podpisy wszystkich interesowanych i nieinteresowanych państw, wprawdzie takie załatwienie nasuwa pytanie poco urządzono komedyę plebiscytową skoro dziś wysuwa się zasadę, że nie ludność, ale kapitały mają głos decydujący?

Na tem tle wyobraźmy sobie nastrój ludności, która już tak się skrwawiła i takie znosi męczarnie, gdy dziś się widzi wydaną na łup konszachtów dyplomatycznych czynników obcych, nie znajdujący nawet oparcia w polskiej dyplomacyi. Wyobraźmy sobie rozpacz tej robotniczej ludności, której grozi ponowne oddanie na pastwę hakatyzmu pruskiego, przed którym tak rozpaczliwie się broniła.

Nie można bowiem nazwać czujnością dyplomacyi polskiej, która dopiero w ostatnich dniach gdy niebezpieczeństwo stało się publiczną tajemnicą, zdecydowała się interweniować w Paryżu. Ten spóźniony znak życia Zamojskiego nie jest krokiem, któryby miał zaważyć na szali.

O ile bowiem z bałamutnych wiadomości zoryentować się można, rzecz cała już jest przesądzona i stanie sie wszystko w myśl woli L. George'a, a Ślązakom zdaje się nie zostawać nic więcej, jak pogodzić się z losem, albo chwycić się ponownie beznadziejnego czynu rozpaczy.

Świat burżuazyjny nie potrafi rozpłątać tak prostego i jasnego problemu i stwarza ognisko buntu i fermentu, które nie jest wcale zapowiedzią trwałego pokoju.

—•••—

Komisya rzeczoznawców radzi...

PARYŻ. 30 lipca. (Pat.) Jak donosi „Petit Journal" komisya rzeczoznawców zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu tezą angielską.

Omawiano następnie **szereg projektów podziału G. Śląska**, mających na celu ustanowienie takie linii etnograficznej, któraby o ile możności uwzględniała interesa ludności polskiej i niemieckiej.

Program francuski w sprawie górnośląskiej.

PARYŻ, 30. lipca (Pat.) Havas. „Petit Parisien" donosi: Decyzya Rady najwyższej w sprawie składu oraz terminu odjazdu wojsk na G. Śląsk będzie określona w ten sposób, aby posiłki mogły natychmiast nadejść po powzięciu postanowień. Nie jest zreszta wykluczone, że do 4. sierpnia tj. do przypuszczalnego terminu posiedzenia Rady najwyższej niewątpliwie uzna rząd angielski za możliwe, przyłączyć do oddziałów francuskich również oddziały angielskie. „Petit Parisien" wyraża hołd Hardingowi, który w ciągu kilkugodzinnej rozmowy z Briandem zdołał usunąć nieporozumienia.

PARYŻ, 30. lipca (Pat.) Briand odbył wczoraj konferencyę z lordem Hardingiem. Dziś złożył Briand Hardingowi notę, dającą zarys historyczny rokowań w sprawie G. Śląska, oraz odpowiadającą na główne argumenty noty angielskiej. Ważną jest rzeczą określenie, jaką linię polityczną przyjmą co do zagadnienia g.-śląskiego Francya i Anglia w związku z **koniecznością zachowania solidarności międzysojuszniczej**. Niemcy oświadczają, że wobec odnośnych przepisów traktatu wersalskiego wysyłka posiłków wojskowych na G. Śląsk nie może być dokonana bez wspólnej zgody sprzymierzonych. Francya zaś nie może pozwolić na to, aby rząd niemiecki starał się w ten sposób odesobnić ją od jej sprzymierzeńców. Należałoby tedy dać Niemcom znowu dowód trwałości frontu francusko angielskiego. Najwłaściwsze rozwiązanie sprawy polegałoby na przedsięwzięciu wspólnych kroków w Berlinie przd zwołaniem Rady najwyższej, polegającem na wezwaniu Niemiec do natychmiastowego poczynienia odpowiednich przygotowań dla przejazdu posiłków francuskich lub międzysojuszniczych. Następnie Rada najwyższa na pierwszem swojem posiedzeniu omówiłaby w zasadzie sprawę wysłania posiłków, poczem dopiero przystąpiłaby do zasadniczej debaty nad sprawą podziału terytoryum plebiscytowego. Taki jest program działania który uważany jest we Francyi za możliwy do przyjęcia przez obie strony zainteresowane.

Niemcy przed katastrofą aprowizacyjną.

BERLIN, 30 lipca. W piątek, u ministra aprowizacyi odbyła się konferencya przedstawicieli instytucyi rządowych niemieckich razem z przedstawicielami kół rolniczych.

Niemcom grozi **niebywała katastrofa aprowizacyjna**, a to z powodu, że upały zagroziły zbiorom. Kartofle niemal zupełnie wyniszczone. Zbiory owsa i jęczmienia będą gorzej niż średnie.

Ogromna ilość gospodarstw wiejskich już teraz z konieczności sprzedaje bydło, ponieważ nie ma paszy na wyżywienie takiej ilości sztuk, jaką do tej pory posiadają.

Możliwość zerwania rokowań angielsko-irlandzkich.

HAGA, 29 lipca. Rokowania rządu angielskiego z Irlandczykami, które rozwijały się pomyślnie, natrafiły niespodziewanie na szkopuł, mogący doprowadzić do ich zerwania. Mianowicie przewódca Irlandczyków, de Valera uwiadomił Lloyda George'a, że **będzie prowadził z nim dalsze rokowania jedynie pod warunkiem, że wypuści z więzienia 36 członków parlamentu sinfeinistów**: To żądanie wedle zapatrywań angielskich odbiega od platformy, na jakiej za obustronnem porozumieniem rozpoczęły się rokowania.

Podpisujcie polską pożyczkę państ,

Ostatnie posiedzenie Sejmu przed feryami.

WARSZAWA, 30. lipca (Pat.) Przystąpiono do obrad nad nowelą do ustawy

o wydzierżawieniu nie zagospodarowanych użytków rolnych.

Pos. Bardel zaznacza, że ustawa z 18. marca 1920 i 14. lipca miała już ten skutek, że liczba odłogów spadła z 4. milionów hekt. na 2,240.000 ha. Dla skutecznego zastosowania ustawy rząd wnosi nowelę, dającą możność wydzierżawienia odłogów przez cały rok.

Min. roln. **Raczyński** podnosi, że główny pożytek tej ustawy wyraża się nietylko w cyfrach morgów wydzierżawionej ziemi, lecz także w tym bodźcu, jakie zawiera ona dla właścicieli, aby sami zajęli się zagospodarowaniem ziemi.

Po przemówieniach pp. Poniatowskiego i Szyszkowskiego sprawozdawca p. Bardel wyjaśnił raz jeszcze, że władze wkraczają dopiero wówczas, gdy sam właściciel ziemi nie uprawił ani nie wydzierżawił. Stan odłogów w br. według dzielnic przedstawia się jak następuje: we wschodniej Małopolsce 196 tysięcy ha., w zachodniej 4300 ha., w królestwie kongresowem 128.000 ha., na kresach wschodnich 687.281 ha.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do sprawozdania Komisyi konstytucyjnej o projekcie ustawy o tymczasowem sprawozdaniu władzy ustawodawczej i naczelnej władzy wykonawczej w województwie śląskim. Odnośną ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie po sprawozdaniu posła **Loewensteina** przyjęto ustawę, udzielającą Radzie ministrów pełnomocnictwa do zmieniania statutu instytucyi kredytowych, których statuty wydane zostały przez panujących byłych zaborów. Prerogatywy te przechodzą na sejm suwerenny, który przelewa je na Radę ministrów.

Następnie przedstawił p. **Loewenstein** w imieniu komisyi skarb. - budżet. sprawozdanie o ustawie dotyczącej **wypuszczenia trzeciej seryi biletów skarbowych.** Sejm zezwolił ustawą z 10. maja br. ministerstwu skarbu na wypuszczenie biletów skarbowych drugiej emisyi w wysokości 5 miliardów. Rząd wnosi obecnie o podwyższenie tej sumy do 15 miliardów.

W głosowaniu całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi spraw zagr. **o statucie międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.** P. **Dębiński** wyjaśnia, że sam statut przyjęły 13 grudnia 1920 wszystkie reprezentowane państwa (około 40). W trybunale tym wszystkie państwa i narody mają zabezpieczone równe prawa bez względu na swoją siłę i potęgę.

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy

nad ekspose ministra skarbu.

P. **Diamand** wywodzi, że Polska ma wszelkie warunki naturalne, aby stać się wielkiem państwem przemysłowem i tylko Polska przemysłowa, wytwarzająca wielkie bogactwa będzie mogła sprostać wielkim zadaniom, które na nią nakładają jej warunki geograficzne i polityczne. Dlatego zastosowanie naszego życia gospodarczego wyłącznie do potrzeb rolniczych z pominięciem myśli o stworzeniu warunków rozwoju przemysłu, nie może nas wyprowadzić z niedostatku i nędzy. Budżet nasz jest nie realny. Minister skarbu słusznie powiedział, że nie ma powodu, dlaczego marka polska ma być mniej warta, niż lir włoski. Minister wytłumaczył to brakiem zaufania do nas. Ale ten brak zaufania musi mieć swoje powody. Powodem jest to, że nie mamy woli wkręcenia na tę drogę, aby nasze bogactwa przyrodzone wciągnąć do naszego życia gospodarczego tak, aby nie były martwe. Nie staramy się o to, aby nawiązać stosunki gospodarcze z temi państwami, które mogą nam pomódz. Nie myślę o sprzedaży kolei, o wydzierżawieniu salin. Wielkie kapitały zagraniczne szukają dziś lokaty na najrozmaitszych miejscach kuli ziemskiej, a my na świecie robimy wrażenie, jakobyśmy czekali na nową wojnę. Dalej omawia mowca sprawy monopolowe, podatkowe, trudności eksportowe, gospodarkę węglową, wypowiada krytyczne uwagi o budżecie, — wreszcie wyjaśnia stosunek swego stronnictwa do rządu.

Następny mówca pos. **Dymowski** oświadcza: Wszelkie obliczenia budżetowe w markach polskich są nieścisłe, gdyż marka nasza nie jest miernikiem wartości, nie jest pieniądzem. Spadek waluty wywołał ucieczkę złota, brylantów i wszelkich lepszych wartości, a pod względem podatkowym obniżenie moralności podatkowej.

P. **Chadzyński** zarzuca, że podatki bezpośrednie nie są ściągane nawet w stosunku norm przedwojennych. Cła preliminowano na 5 miliardów, odbywa się wywóz żywności za granicę, import artykułów zbytku. Od podatku osobisto-dochodowego preliminowano tylko 7 miliardów. Mówca wyraża życzenie, aby minister w ściąganiu podatków osobisto - dochodowych był znacznie mniej ostrożny i aby wpłynęła z tego źródła znacznie większa kwota.

P. **Ostroł** znalazł tylko dwa sposoby podniesienia stanu gospodarczego, a to w odmówieniu wszelkiej pomocy samorządom i w obłożeniu daniną wielkich fortun. Co do tego ostatniego punktu mówca poszedłby jeszcze dalej i byłby za tem, żeby konfiskować fortuny, których dorobiono się na wojnie. Tak samo należy opodatkować milionowe fortuny bogatych chłopów (wrzawa).

P. **Rudziński** zarzucił, że preliminarz jest fikcyą, bo rząd nie troszczy się o opinię sejmu i doradza mu tylko nowe emisye. Mówca omawia nadużycia z banderolami, z monopolem tytuniowym, poczem przytaczając różne konjunktury, które się dla Polski zmarnowały, omawia sprawę pożyczki dolarowej w Ameryce. Tę pożyczkę **udaremniło głównie kilkuset księży rzym.-kat.** w Ameryce, którzy z ambon przeciwko niej przemawiali. Tak samo zmarnowano około 150 milionów dolarów zdobytych ciężką pracą naszych rodaków w Ameryce.

Teraz znowu marnuje się przez zawarcie umowy z G. Trust Comp. Rząd nie zajął się również ochroną wielkiego majątku narodowego w Ameryce (place, budynki, oraz zakłady przemysłowe należące do wielkiego majątku państwowego.

Dyplomacya nasza nie potrafiła umocnić naszego stanowiska, wskutek czego naraziliśmy się Anglii. Wydatki inwestycyjne były i są zawsze zbyt skromne. Co się tyczy stosunków rolnych, to polityka rządu pozwoliła obszarnikom wykręcić się od przymusowych dzierżaw. Reforma rolna stała się wspomnieniem.

Następnie na wniosek p. **Bobka** zamknięto dyskusyę, a budżet odesłano do komisyi.

Dalej przystąpiono do pierwszego czytania ustawy

o ordynacyi wyborczej do sejmu i do senatu.

P. **Poniatowski** wniósł o polecenie komisyi konstytucyjnej przystąpienia do prac nad ordynacyą wyborczą najdalej w połowie sierpnia i ukończenia ich w pierwszych dniach września, oraz zażądał w celu przyspieszenia załatwienia ordynacyi wyborczej zwołania sejmu na I. IX.

Marszałek oświadcza że konwent seniorów uchwalił iż najbliższe posiedzenie ma się odbyć 20. września, komisya budżetowa ma rozpocząć pracę 25. sierpnia, zaś komisya konstytucyjna 9. września. Uchwalono, że posłowie muszą brać udział w obradach tych komisyi pod rygorem utraty dyjet poselskich.

Na tem obrady odroczono. **Następne posiedzenie sejmu odbędzie się 20. września br.**

Okrążanie Niemiec, przy współudziale Polski?

BERLIN. 28. lipca. Zwraca powszechną uwagę, że większość dzienników niemieckich pomieszcza teraz artykuły wstępne na temat nowego niebezpieczeństwa, grożącego Niemcom. Tem niebezpieczeństwem, grożącem Niemcom, ma być zupełne — jak owe gazety pieszą — **okrążenie militarne Rzeszy niemieckiej.**

Inicyatorką planu okrążenia militarnego Niemiec jest Francya. Ona to zawarła konwencyę z Polską. Ona też popiera myśl konwencyi wojskowej między Polską i Czechami. Nikt inny jak tylko Francya popiera myśl porozumienia Polski z państwami kresowemi na konferencyi w Helsingforsie.

Jeżeli przyjdzie do porozumienia między Warszawą a Pragą i między Polską i państwami kresowemi, okrążenie Niemiec będzie zupełne.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosyą.

Dziś wyjeżdża z Warszawy polska misya dyplomatyczna do Moskwy z p. T. Filipowiczem na czele. Jednocześnie opuszcza Moskwę p. Karachan, który na czele poselstwa sowieckiego udaje się do Warszawy. Obie misye miną się w Mińsku, przeładują się do pociągów, — polska do rosyjskiego, idącego w kierunku Moskwy a sowiecka do polskiego pociągu, który przywiezie polską misyę.

Misya polska zamieszka w Moskwie w pałacu Jusupowych przy ul. Miasnickiej. Dla rosyjskiej misyi w Warszawie wynajęto hotel „Rzymski".

Nr. 2.787.425.

WARSZAWA. 30 lipca. (Pat.). W dzisiejszym ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. 2,787.425.

—•••—

Na ratunek Rosyi.

PRAGA. 29 lipca (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów, Minister S. Zagr. Benesz przedłożył projekt co do udziału Czechosłowacyi w międzynarodowej akcyi ratunkowej dla Rosyi.

Jednolity front socyalistyczny w Polsce

(WRAŻENIA Z KONGRESU.)

Ostatni Kongres P. P. S., który zadokumentował niezachwianą wolę polskiej klasy pracującej, utrzymania jedności w obozie robotniczym, atakowanym tak ze strony reakcyjnych grup jak i ze strony warcholskich elementów t. zw. komunistycznych, jest niepoślednim wypadkiem, wśród wydarzeń politycznych ostatniej doby.

Odbył się on wśród naprężonej uwagi tej części społeczeństwa polskiego, która w żmudnej a wytrwałej pracy socyalistycznej, dokonywanej na platformie szeroko pojętego demokratyzmu, widzi jedyną ostoję mogącą zapewnić wpędzonej na wiry kapitalistycznej anarchii nawie państwowości, nadzieje przezwyciężenia odmętów paskarstwa, dewaluacyi i bezhołowia tak administracyjnego jak i gospodarczego.

Przebieg obrad, toczonych przez długich pięć dni w Łodzi, polskim Manchesterze, wśród parnej spiekoty lata i wśród wysokiej atmosfery dyskusyjnej, śledziła bacznie nietylko klasa pracująca, zszeregowana pod sztandarami P. P. S., ale i wśród proletaryatu innych narodowości budziło się żywe zaciekawienie, czy też i jednolity dotąd front robotniczy polski nie zachwieje się pod parciem przekupnych, a z dalekiej Moskwi inspirowanych sił i czy nie przyjdzie podobnie jak wśród wszyskitch niemal partyi socyalistycznych zachodu do gorszącego rozłamu.

Rozłam taki, dokonany wśród robotników, którzy muszą budować swoje kadry organizacyjne w obliczu wzmagającej się i wykorzystującej każdą naszą taktyczną omyłkę reakcyi, byłby szczególnie niebezpieczny i na długie lata nie do naprawienia.

A przyznać trzeba, że drobne grupki od zdrowego pnia partyjnego odpadłe czyniły przed zjazdem wszystko, byle wywołać wrażenie, że i nasze szeregi skorumpowane demagogicznemi hasłami powinnyby rozewrzeć się dla przyjęcia stworzonych przez międzynarodówkę moskiewską haseł głoszących wojnę domową, już nie jednakowoż wedle wskazań marksowskich, burżuazyi z proletaryatem, ale wedle nauk Radków i Leninów, walki w samym obozie robotniczym, pomiędzy poszczególnymi narodowo- jednolitemi odłamami socyalistycznemi.

Pojawiały się przecie manifesty „rzekomej lewicy PPS." wydawane za staraniem kilku jednostek o kwalifikacyach moralnych zbyt wyrazistych, aby potrzebnem było nazywać je po imieniu, a dla których ilustracyą dosadną mogłoby być zagrabienie partyjnej drukarni w Poznaniu i drukowanie w niej odezw przeciwko tejże partyi wymierzonych.

Postawieni po za obręb szeregów PPS., rozbijacze partyjni grozili odwołaniem się do Kongresu. Kongres w doskonałem zrozumieniu swojej powagi, nad wnioskiem dopraszającym się dopuszczenia tych ludzi do wytłumaczenia się przed członkami najwyższego ciała partyjnego niemalże jednomyślnie przeszedł do porządku dziennego. Przypomnieć w tem miejscu nie zawadzi, że przejście do porządku dziennego nad pretensyami ludzi usuniętych z partyi, za usiłowane działanie na jej szkodę, poparte było jak najgoręcej przez tow. Zarembę, referenta t. zw. lewicy kongresowej, którąby jednak słuszniej nazwać można było mniejszością zjazdu.

Są bowiem poważne różnice pomiędzy stanowiskiem ludzi, którzy mając swobodę myślenia i pracy w szeregach stronnictwa, nie nadużywają odrębności swoich zapatrywań na taktykę doby dzisiejszej dla rozbijania jedności i solidarności proletaryatu, a tymi, którzy pod maską chowają swe przewrotne oblicze, pracują na spółkę z najzacieklejszymi wrogami klasy robotniczej, nad wniesieniem do jej szeregów rozbicia i sproszkowania.

Bo nietylko grupki komunistyczne i komunizujące, ale i wstecznictwo szlacheckie, klerykalne i mieszczańskie za pośrednictwem bogoojczyźnianych organów, na długo przed kongresem głosiło wszem wobec i każdemu z osobna, wśród objawów radości, że rozłam w jedynem poważnem dzisiaj robotniczem skupieniu organizacyjnem jest nieunikniony.

Tym pobożnym życzeniom stanowisko zajęte przez uczestników kongresu, tak tych którzy głosowali za wnioskami C. K. W. jak i tych, którzy tym wnioskom przeciwstawiali własne rezolucye, przyniosło bolesne rozczarowanie. Różnica zdań która przejawiała się podczas przemówień referentów kongresowych była tą różnicą przekonań która właściwa jest ludziom żywym wśród ciężkich walk, zmierzającym do urzeczywistnienia wielkich haseł socyalistycznych ale też i jak naj dalsza była od sekciarstwa i fanatyzmu.

Różnica zapatrywań jak udowodnił Kongres P. P. S., nie przekracza u nas tych słupów granicznych, poza którymi kończy się myśl socyalistyczna, a zaczyna się wrogie wszelkiemu myśleniu awanturnictwo ideowe, skłonne do hałasów, wrzawy bezpłodnej i „putchyzmu".

Wieść o tem, że przedstawiciele polskiego proletaryatu utrzymali jedność w chwili tak ciężkiej i trudnej, kiedy taktyka elementów do partyi soc. „przyczepionych" przynosi naszym bratnim organizacyom socyalistycznym szkody niepowetowane, przez rozsadzanie spoistości budowli organizacyjnych, wznoszonych z trudem przez pokolenia działaczy, powinna roznieść otuchę i wiarę wszędzie, gdzie wśród ciężkich warunków, praca robotnika kładzie podwaliny pod gmach lepszej i jaśniejszej przyszłości.

Jeszcze gdzieniegdzie warcholstwo przybrane w szaty krzykliwych frazesów i kłamliwych ujadań będzie próbowało wnieść zamęt w umysły robotników. Jeśli jednak wnioskować można z nader dodatnich i owocnych obrad kongresu P. P. S. to i warcholstwu temu, usiłującemu grasować wśród organizacyi zawodowych, politycznych i spółdzielczych położony będzie silną ręką robotnika szybki i skuteczny kres.

—•••—

Ustawa emerytalna w Sejmie.

Dzięki energicznym staraniom towarzyszy naszych, szczególniej **Moraczewskiego** i **Smulikowskiego** w komisyi administracyjnej i specyalnej podkomisyi, ustawa emerytalna została w dość szybkim czasie wykończona i weszła w czwartek pod obrady Sejmu. Referentem komisyi był tow. **Moraczewski**, który objął referat po odmowie ze strony przedstawiciela piastowców, a później p. Godka, endeka. Dzięki umiejętnemu postawieniu sprawy na plenum przez tow. Moraczewskiego, Sejm uchwalił wczoraj ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. Niektóre poprawki Z. P. P. S. upadły, wskutek oporu prawicy i większości stronnictw włościańskich, ale naogół ustawa dość poprawnie załatwia palącą sprawę emerytów państwowych.

REFERAT TOW. MORACZEWSKIEGO.

Ustawa ta jest koniecznością państwową, zwłaszcza wobec skutków wprowadzenia wolnego handlu. Konieczne jest też naprawienie szkód, wyrządzonych przez wojnę przez 7 lat wśród tych rzesz najbiedniejszych, i dlatego ustawa uwzględnia także emerytów, którzy służyli w b. państwach zaborczych. Ustawa nie uwzględnia robotników w przedsiębiorstwach państwowych, w kopalniach i t. d. Jednak wstawiono rezolucyę, która wzywa rząd do przedłożenia osobnej ustawy emerytalnej dla tej kategoryi pracowników. Projekt rządowy proponował dwie kategorye emerytów, jedną, w której czas służby kończy się po 35 latach, drugą, w której wysługa mija po 40-tu latach. Komisya zmieniła to i jednolicie ustanowiła lat 35. Wskutek czego wydatek ogólny na ten cel podniósłby się z jednego miliarda na 3 miliardy. Sprawa pokrycia tego podwyższenia przedstawia się teraz b. trudno, bo budżet zawiera tę pozycyę według projektu rządowego, mimo to Komisya nie mogła odstąpić od swego postanowienia.

PRZEMÓWIENIE TOW. SMULIKOWSKIEGO.

Są funkcyonaryusze państwowi b. państw zaborczych, którzy powinni byli być przeniesieni w stan spoczynku, ale groziłaby im nędza, gdyby rząd to uczynił na podstawie ustaw emerytalnych państw zaborczych. Rząd więc stał na stanowisku, że ludzi ci nie mogą rościć pretensyi do emerytur, dopóki pomiędzy b. państwami zaborczemi nie nastąpi umowa w tej sprawie. Rząd nie wnosił dotychczas ustawy emerytalnej, a nawet opóźnił przedłożenie tej ustawy. Podnoszono tylko podatki drożyźniane, i to niedostatecznie. Mówca wypowiada się przeciw poprawce posła Piechoty, zmierzającej do do obniżenia zaopatrzenia sierocego dla dziecka, którego matka żyje z 1/4 na 1/5, a dla dziecka, którego matka nie żyje z połowy na 1/3. Funkcyonaryusze państwowi nie mogąc wyżyć z pensyi, muszą szukać zarobków pobocznych, rząd zaś stara się badać ewentualne poboczne źródła dochodu urzędników, aby je opodatkować, przez co samo państwo pcha urzędników do korupcyi. Prosi o przyjęcie ustawy.

MĄDRE RADY POS. PECHOTY.

Ks. **Lubelski** domaga się emerytury dla kleru, a pos. **Piechota** (N. Z. L.) aczkolwiek nie jest przeciwny ustawie, ale wypowiada się przeciw podwyższeniu przez komisyę budżetowa norm, przedłożonych przez rząd. Ustawa ta niema pokrycia, a obciąży najbardziej chłopów. (Sprzeciwy na lewicy. Głosy: wstyd, skandal, wstrętna kastowość). Urzędnicy powinni oszczędzać, aby mieli na starość fundusze.

SKĄD WZIĄĆ POKRYCIE?

Wicemin. Skarbu **Rybarski**. Nie można uchwalać wydatków, które nie mają pokrycia (Pos. Diamand: 80 proc. wydatków nie ma pokrycia), Dlatego Min. Skarbu podtrzymuje istotne punkty finansowe, zaczepione przez wnioski mniejszości, (P. Diamand: **My skreślimy z budżetu wojskowego i będzie pokrycie**).

Pos. **Woźnicki** twierdzi natomiast, że pokrycie musi się znaleźć.

W rozprawie szczegółowej tow. **Moraczewski** zwraca jeszcze uwagę, że wniosek ks. Lubelskiego o wstawienie nowego artykułu o księżach nie nadaje się do przyjęcia i raczej powinien być postawiony w formie rezolucyi, wzywającej rząd, aby w najbliższym czasie przedłożył ustawę o emeryturach księży.

PRZYJĘCIE USTAWY.

W głosowaniu odrzucono poprawkę tow. Smulikowskiego do art. 6, aby przeniesienie na emeryturę na prośbę funkcyonaryusza następowało także wówczas, gdy uzyskał on prawo do pełnego uposażenia emerytalnego. Poprawkę tę odrzucono 105 głosami przeciw 91. Odrzucono także poprawki do art. 14 i 15.

Przyjęto poprawkę posła Rajcy do art, 16 aby pracownikom kolejowym w służbie parowozowej konduktorskiej i spinaczom każdy rok służby spędzonej w tym charakterze ponad pewną ilość lat takiej służby, zaliczać jako 18 miesięcy, pełniącym nocne dyżury służby za 16 miesięcy. Następnie przyjęto poprawki posła Lubelskiego oraz wszystkie rezolucye z druku. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, a następnie i w trzeciem czytaniu, oraz ze stylistycznemi poprawkami sprawozdawcy.

RZĄD POLSKI NIE POLECIŁ ŻELIGOWSKIEMU DEMOBILIZACYI.

WARSZAWA. 29. lipca. W „Słowie Wileńskiem" ukazało się następujące zaprzeczenie:

Przeczytawszy w dziennikach depeszę z Warszawy (E. E.) przypisującą mi przywiezienie z ramienia min. spraw zagran. listu do gen. Żeligowskiego, „z poleceniem zdemobilizowania członków jego armii, którzy nie pochodzą z terytoryum Litwy Środkowej", pospieszam wyjaśnić, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż żadnego listu do gen. Żeligowskiego nie przywoziłem, oraz ani takie „żądanie" ani „polecenie" nie zostało wydane przez rząd polski.

(—) **M. Kossakowski.**

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 lipca.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

Niedziela 31 lipca o godz. 7·30 wieczorem „Cierpki owoc“. Zespół warszawski.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA w SALI COLOSSEUM.

W niedzielę 31 lipca o godz. 8 wieczorem Premiera 1) „Amnon i Tamar“ poemat dram. Sz. Asza. 2) „Sciana“ etjud dram. Z. Segałowicza.

—•••—

ŚWIĘTO ODCINKA VII. OBRONY LWOWA. Piękną chwilę przeżyli ubiegłej niedzieli mieszkańcy Zamarstynowa i Żółkiewskiego, którzy w pamiętnych dniach listopada jedni z pierwszych porwali się do czynu orężnego. Oto na wzgórzach zamarstynowskich, u stóp krzyża grunwaldzkiego, odbyło się uroczyste rozdanie odznak pamiątkowych. Po mszy polowej złożono wieniec dębowy na grobie poległych w tej dzielnicy bohaterów. W imieniu wojskowości przemawiał brygadyer Mączyński, który między innymi serdeczne wspomnienie poświęcił śp. kapitanowi Starckowi, którego inicyatywa i osobista dzielność uchroniła nasze centralne stanowiska na linii bojowej we Lwowie od katastrofy. W imieniu miasta przemawiał wiceprez. dr. Stahl. Następnie udekorowano odznaką honorową około 200 uczestników listopadowego ruchu zbrojnego. Tegoż dnia po południu odbył się uroczysty wieczór, na którym kpt. Waluszewski skreślił historyę walk i działalności mieszkańców tych dzielnic, podnosząc zasługi bojowe poszczególnych oddziałów i oddziałków pod komendą Kotika, Tkacza, Słabickiego, Ungeheuera, śp. Prokopa śp. Kowalczuka, Riedla, Presza i t. d., oraz zasługi organizacyjne i obywatelskie ob. Tychowskiego, Banasia, Krzyształowicza, oraz dyrektora piekarni robotniczej, inż. Majewskiego. Nie pominął także dzielnych i poświęcających się w akcyi opieki nad rannymi dra Henryka Finkla, med. Knoblochówny, Krykiewiczów i w. i., którzy zaopatrzyli przeszło 80 rannych w jednym lazarecie. Na zakończenie uroczystości rozdania odznak odegrano sztukę patryotyczną „Noc w Belwederze“ siłami zespołu Sokoła III. W dniu tym zebrano na fundusz wdów i sierót po obrońcach tego odcinka przeszło 20 tysięcy marek.

Z TEATRU MAŁEGO. Dziś w niedzielę 31 lipca ostatni pożegnalny występ artystów warszawskich, których wielbiciele ich talentów żegnają z prawdziwym żalem i wdzięcznością za mile spędzone wieczory. „Cierpki owoc“ Bracca z pp. Gryficz - Mielewską, Leszczyńskim i Stanisławskim zamknie cykl gościnnych występów zespołu warszawskiego. Należy się śpieszyć z nabywaniem biletów.

WYKOŃCZENIE TORU PRZEMYSŁOWEGO NA PLACU POWYSTAWOWYM. Jak nam komunikują z „Targów Wschodnich“ prace około budowy toru przemysłowego na Placu Powystawowym są już ukończone i tor ten zostanie oddany do użytku przez dyrekcyę stanisławowską dnia 30 bm. Wykonanie tego nader ważnego dla „Targów“ dzieła imponuje przez szybkość, z jaką zostało uskutecznione.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z KRYNICĄ. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Począwszy od 1 sierpnia br. wprowadza się trzy razy w tygodniu ruch wagonów sypialnych między Warszawą a Krynicą i z powrotem. W okręgu krakowskim będzie ten wagon szedł w obu kierunkach we wtorek, piątek i w niedzielę.

NIEBYWAŁE UPAŁY I POŻARY. Obecne lato zaznaczyło się szalonemi upałami. Fala gorąca przeszła przez St. Zjednocz. w Ameryce, przez Atlantyk, Anglię, Francyę, a teraz doszła do nas.

We Francyi stan wody w Sekwanie znacznie się obniżył i wskutek zanieczyszczenia wyginęły masowo ryby. O podobnych wypadkach donoszą z Anglii. W Paryżu temperatura w cieniu wynosiła ponad 38 stopni C., przyczem wiał gorący wiatr „sirocco“.

W Krakowie upał przekroczył 36 stopni C. w cieniu, której to temperatury nie było od 83 lat w tem mieście.

W powiecie łódzkim wskutek suszy stawy powysychały, a ryby pozabierano do zbiorników z wodą.

Od iskry lokomotywy na przestrzeni Włocy-Pruszków pod Warszawą zapalił się zrzęty jęczmień i spłonęło około 7 morgów wartości 500 tys. mk.

Podobnie spaliło się zboże na przestrzeni kilkudziesięciu morgów koło przystanku kolejowego Utrata.

Pomiędzy Pilznem a Dębicą płoną lasy na znacznej przestrzeni, a wzdłuż toru kolei szczucińskiej zajęły się wikliny.

Pomiędzy stacyami Ząbkowice a Gołonogiem w Zagłębiu płoną lasy obok torów kolejowych.

Na pograniczu śląskiem od kilku dni palą się lasy, oraz zajęły się łany zbożowe pomiędzy stacyami Radzieszyn a Opatówek.

W Warszawie od niedopałka papierosa zapalił się most Kierbedzia na Wiśle, na szczęście ogień ugaszono.

Wszystkich wypadków z powodu kanikuły nie sposób zanotować.

We Lwowie od tygodnia panuje szalony upał, który w słońcu przekracza 45 stopni C. — Wczoraj jednak w południe zachmurzyło się i wiatr nieco ostudził żar spiekoty.

Żniwom na ogół upał nie zaszkodził, a na gruntach nizinnych zbiory zapowiadają się wspaniale. Ucierpiały buraki, jarzyny i ziemniaki, lecz spodziewane deszcze mogą jeszcze poprawić zbiory.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Tadeuszowi Świątkowskiemu, słuchaczowi politechniki, skradziono onegdaj z bursy Boberskich przy ul. Poniatowskiego 11 rzeczy wartości 60.000 mk. Aresztowano 20-letniego Jana Maciejkę, u którego posterunkowy pol. Międa znalazł część skradzionych rzeczy. Posterunkowi Błaszczkiewicz i Grochol aresztowali Antoniego Pretułę, Franciszka Budzińskiego i Franciszka Wijścię w ulicy Piaskowej, k torży porzucając skradzione przedmioty, usiłowali zbiedz. Do tej szajki należał i Maciejko, który w międzyczasie zbiegł. Przy włamywaczach znaleziono cały arsenał narzędzi do włamywania, oraz nożyce do wycinania rolet.

ZAGINIONA. Aleksander Karpów, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 42, doniósł policyi, że 15-letnia córka jego Marya dnia 28 bm. samowolnie wydaliła się z domu i przepadła bez wieści. Jest ona ciemną blondyną i ma włosy obcięte.

ZNALEZIONY W STRYJU w restauracyi kolejowej pugilares zawierający sloty łańcuszek, pierścionek, dwie szpinki, scyzoryk i drobną kwotę złożył znalazca, tow. M. Chrystowski w urzędzie ruchu stacyi Stryj. Poszkodowany zechce się tam zgłosić po odbiór.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH. Policya aresztowała Jana Miszczyszyna i Hieronima Siwaka, oraz ich „narzeczone“ Katarzynę Fanders i Katarzynę Parelównę. Ta ostatnia pełniła ostatnio służbę jako telegrafistka na dworcu kolejowym i udzielała informacyi złodziejom, które wagony warto okraść. Włamywacze ci rozbili z początkiem lipca b. r. trzy wagony towarowe i skradli znaczną ilość rzeczy.

POBICIE SADOWNIKA. Przedostatniej nocy 6-ciu ułanów z pułku Jazłowieckiego wpadło do sadu przy ul. Łyczakowskiej l. 80, ażeby skraść owoce. Michał Loziński, sadownik, nie chciał dopuścić do tego, wówczas ułani rzucili się na niego i poczęli go bić w nieludzki sposób. Na krzyk sadownika nadbiegł posterunkowy pol. Matysko, na widok którego napastnicy zbiegli.

PSIA PLAGA. 20-letniego Edwarda Deutschmana, tokarza z warsztatów W. P. przy ul. Błonnej we Lwowie pokąsał wściekły pies.

Anielę Jakóbowską, lat 27, z Chodaczkowa pod Tarnopolem i 20-letniego Aleksandra Jarymowicza z Tarnopola pokąsały również wściekłe psy. Wymienione osoby znajdują się na leczeniu w szpitalu.

Pies Basi Weissmanowej, zam. przy ul. Słonecznej l. 23 rzucił się na Natana Wista i podarł na nim spodnie.

DEBIUT W KRADZIEŻY. Służąca Michaliny Szczepańskiej w miejscu ustępowym przy ul. Piotra l. 21 znalazła 14.500 mk. Pieniądze te oddano właścicielowi domu Zulianiemu. Stwierdzono, że 17-letni chłopiec zajęty w firmie „Auto-Motor“ przy ul. Kopernika l. 54 otrzymał 17.500 mk. ażeby je nadał na poczcie dla firmy „Piorun“ w Warszawie. Papiński pieniędzy nie wysłał lecz ukrył 3.000 mk. w szafie, a resztę w ustępie, gdzie je znaleziono. Policya debintanta zamknęła w kozie.

ZAGADKOWY WYPADEK NA KLEPAROWIE. Sekcya zwłok Feiwla Stangera, które w ubiegły poniedziałek znaleziono na torze koło Klepatowa nie wykazała śladów zbrodni. Dalsze śledztwo wykarze, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa czy morderstwa.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Włodzimierzowi Uhrynowskiemu, słuchaczowi polit. na dworcu głównym skradziono portfel z 3.400 mk. i legitymacyą.

Bernardowi Kandlowi w wozie L. J. skradziono srebrną papierośnicę, wartości 15.000 mk.

Janowi Molumowi skradziono w wozie K. D. portfel z 8.100 mk.

W wozie Ł. D. skradziono Helenie Dobrzynieckiej z torebki pugilares wraz z 5.000 mk., 4 lejami i 2 lirami.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W realności przy ul. Miłkowskiego skradli dwaj żołnierze ramę z szybą z drzwi frontowych, wartości 2.000 mk., na szkodę Jondy Zaillmeila.

Mojżeszowi Kannerowi ze sklepu przy ul. Legionów l. 27. skradziono srebrny zegarek, wartości 15.000 mk.

Salamonowi Schreiberowi skradziono przy pracy w szlifierni Fischlera przy ul. Sykstuskiej l. 17 portfel wraz z 7.521 mk.

W mieszkaniu Maryi Stachurowej przy ul. Sykstuskiej l. 32 skradziono z kosza suknię białą, wartości 3.000 mk., na szkodę Franciszki Romańcówny.

—o0o—

—•••—

— NA OCHRONKĘ IM. J. PIŁSUDSKIEGO 500 mk. złożył Stefan Kozak za znalezienie konia.

—•••—

Składnica przedmieść Lwowa w myśl uchwały Walnego zgromadzenia składa za pośrednictwem „Dziennika Ludowego“ 30.000 na odnowienie Wawelu, 50.000 mk. na fund. G. Śląska.

—•••—

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.“ złożył N. N. 200 mk. — dla chorej piersiowo 200 mk.

—•••—

NIEZWYKLE ZAJMUJĄCA POWIEŚĆ A. MEISNERA p. t.

„SACRO CATINO“

ukaże się w fejletonach naszego pisma w dniach najbliższych. „Sacro Catino“ przykuwa uwagę czytelnika oryginalnym tematem, rozwiniętym przez autora ogromnie ciekawie, na tle stosunków w upadającej republice genueńskiej, gdy potomkowie możnowładczych rodzin Genui, wyzuci z wszelkiego poczucia uczciwości i ducha obywatelskiego, najprzewrotniejszymi środkami sięgają po zdobycze dla własnej kieszeni, nie wahając się nawet przed wyrafinowanem oszustwem. Typy osób, występujących w powieści, odznaczają się plastycznem ujęciem rysów każdej postaci i dają świetny obraz obłudy, chciwości i cynizmu sfer, rządzących w r. 1866 upadającą Genuą.

Sprawy partyjne.

* SPRAWOZDANIE Z KONGRESU P. P. S. We wtorek 2 sierpnia odbędzie się w lokalu Rynek 8 zebranie partyjne, na którem delegaci na kongres w Łodzi referować będą o przebiegu i uchwałach kongresu. Początek obrad o godz. 7 wiecz. Wstęp za okazaniem legitymacyi partyjnej.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ

Morderstwo i samobójstwo w hotelu.

Przedwczoraj wieczorem do hotelu „Narodowego" przy ul .Kamińskiego 7, którego właścicielką jest Gitla Pelzner, przyszedł nieznany mężczyzna z młodą kobietą, prosząc o wynajęcie pokoju na noc. Oboje zamieszkali w pokoju na pierwszym piętrze i nie zwrócili na siebie uwagi, albowiem po spożyciu kolacyi spokojnie udali się na spoczynek.

Wczoraj po godzinie 6 zrana służba hotelowa została nagle zaalarmowana

strzałami i krzykiem

kobiety, z pokoju zajętego przez wspomnianą parę.

Po wyważeniu drzwi oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. W kałuży krwi leżał

dogorywający mężczyzna,

zaś kobieta dawała jeszcze znaki życia. Natychmiast zawiadomiono o tem pogotowie ratunkowe i policyę.

Przybyły lekarz dr. Cylewicz, po zaopatrzeniu dwu ran u kobiety na szyji i głowie, polecił ranioną odwieść do szpitala. Jednakowoż zmarła ona natychmiast po przybyciu tamże — Mężczyzna zaś nie odzyskał już przytomności.

Z policyi przybył inspektor Sech. Stwierdził z dokumentów znalezionych, że zmarłym jest Michał Popiel, urodzony 1890 r. w Tustanowicach, pow. Drohobycz i był palaczem w szybie naftowym „Schodnica". Przy kobiecie znaleziono „książeczkę zawodową" na nazwisko Zofii Miedyny.

Popiel strzelił naprzód dwa razy do Miedyny, a następnie do siebie, zabijając się na miejscu. Znaleziono przy nim browning systemu „Fromer", którym Popiel dokonał zabójstwa i samobójstwa.

O godz. 10 przed południem przybyła komisya złożona z lekarza dra. Jaszczurowskiego, kom. magistratu Adamczyka i inspektora pol. Hrippa. Z polecenia komisyi zwłoki Popiela zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

Komisya ani też nikt ze służby hotelowej nie mógł stwierdzić powodu całego zajścia.

—•••—

Z kroniki bandytyzmu i zbrodni.

NAPAD RABUSIÓW.

Nocą na 7 bm. w drodze z Chlibowic Wielkich, pow. Bóbrka, pod lasem „Dębiną" napadło trzech uzbrojonych w karabiny bandytów na trzynaście osób jadących furą. Bandyci dla postrachu strzelili w powietrze i poczęli rabować podróżnych. Feiga Katz narobiła krzyku, za co bandyci pobili ją kolbą karabinu i zrabowali jej towary wartości 60.000 mk. Kiwa Katz próbował również protestować, jego zaś bandyci

ranili strzałem karabinu.

Poza tem zrabowali Julianowi Langowi, kierownikowi szkoły w Grzesku portfel z 5.460 mk. E. Nussbaumowi towary wartości 4.800 mk., zaś N. Lichtowi zegarek wartości 890 mk.

Jadący mieli przy sobie gotówkę ponad dwa miliony marek, bandyci jednak zadowolnili się wymienionemi rzeczami i zbiegli do lasu, zabierając towary.

Policya państwowa wkrótce wykryła i aresztowała bandytów. Są nimi: Fr. Buczkowski i Pękalski z Hucisk. Trzeci rabuś Marcin Czuchwiecki zbiegł i ukrywa się.

USIŁOWANY RABUNEK I SAMOBÓJSTWO.

Herman Koch, rodem z Sambora, słuchacz inżynieryi, jak podaliśmy ub. czwartku, rzucił się pod pociąg, odchodzący z Podzamcza do Sokala.

Policya, czyniąc dochodzenia, stwierdziła, że Koch pobrał tytułem zadatku na kupno skóry 15.000 mk. od kupca z Przemyśla, Ozyasza Brawera. Koch miał dostarczyć skórę tego dnia po południu.

Spotkawszy się razem, udali się na łąkę za rzeźnią i zmęczeni usiedli na trawie. Wtedy Koch uderzył Brawera dwa razy laską w kształcie siekierki po growie, chcąc go zamordować, a następnie zabrać mu 554.000 marek. Podczas szamotania się nadeszli przechodnie, wobec czego Koch zbiegł, a zdając sobie sprawę, co uczynił, rzucił się pod pociąg, ażeby uniknąć następstw usiłowanego rabunku.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło ciężkie rany Brawerowi. Koch znajduje się na leczeniu w szpitalu, gdzie go policya przesłuchała.

—•••—

Senzacyjne aresztowanie szmuglerów waluty obcej.

WARSZAWA, 29. lipca. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z ministeryum skarbu, że w ciągu ostatnich 48 godzin dokonano licznych rewizyi u całego szeregu właścicieli kantorów wymiany i innego rodzaju szmuglerów waluty obcej i rubli carskich.

* * *

Zmobilizowano aparat wywiadowczy ministeryum skarbu przybyli w nocy onegdajszej i ubiegłej do biur i mieszkań prywatnych osób, co do których zebrano już poprzednio materyał, świadczący o dokonywaniu przez nich tranzakcyi zakazanych lub podtrzymywania bezpośrednich stosunków z agentami bolszewickimi.

Rezultaty rewizyi tych świadczą o niesłychanym sprycie, — **wprost jakimś geniuszu w zorganizowaniu** przez tych burzycieli naszej państwowości szmuglów walut obcych i rubli carskich.

* * *

Dokonano rewizyi u **Mitlera**, właściciela firmy ekspedycyjnej, który prowadził jednak handel walutami, również odbyła się rewizya u **Bełchatowskiego**, właściciela pokątnego kantoru wymiany. Tenże jednak wyjechał do Gdańska.

* * *

Następnie rewizye u **Neumarka, Blumenthala i Czerwińskiego, Pulmana, Wertheima i Kussmana** wykazały niezbite ślady istniejącej i świetnie funkcyonującej organizacyi szmuglowej, która była **w bezpośrednim kontakcie z agentami bolszewickimi.**

Oprócz Wertheima, który wyjechał do Gdańska, wszyscy oni zostali aresztowani.

Pulman założył niedawno kantor wymiany specyalnie dla celów szmuglerskich.

U Wertheima znaleziono tajne akty, zawierające **wiele kompromitującego materyału dla całego szeregu osób ze świata finansjery warszawskiej, jako też i krakowskiej i lwowskiej a nawet i cieszyńskiej.**

* * *

Dalsze środki represyjne są stosowane i akcya jest w toku.

Otrzymany materyał dowodowy świadczy o kolosalnych rozmiarach całej organizacyi szmuglerskiej, która wobec tego wymaga dobrze zorganizowanej akcyi ze strony rządu.

WSPÓŁUDZIAŁ W SZMUGLU FINANSYERY LWOWSKIEJ.

WARSZAWA, 29. lipca. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że ministerum skarbu posiada duży materyał, **obciążający finansjerę krakowską, lwowską, a nawet cieszyńską.**

W celu dopilnowania odpowiedniej akcyi rządowej, zmierzającej do opanowania całej organizacyi szmuglerskiej, jako też i w celu wyłowienia poszczególnych szmuglerów waluty obcej i rubli carskich, ministeryum skarbu deleguje specyalnych urzędników do Krakowa, Lwowa i Cieszyna.

Szczególniej spodziewany jest bogaty rezultat dochodzeń w Cieszynie.

Skutki wolnego handlu.

Wskutek wzrostu drożyzny artykułów spożywczych, wywołanych wprowadzeniem wolnego handlu na całym obszarze wybrzeża polskiego wybuchły zaburzenia.

W dniach 16, 17, 18 i częściowo 19 bm. wybuchłe wśród ludności kaszubskiej najpierw w Wejherowie, następnie w Gdyni, Zagorzu, Pucku, Redzie i przy budowie kolei w Gdynia—Kokoszki niezadowolenia z powodu podwyżki cen chleba z 34 mk. za bochenek 4-funtowy na 90 mk. Niezadowolenie to poparli strejkiem robotnicy, zatrudnieni przy budowie portow w Pucku i Gdyni, oraz kolej Gdynia—Kokoszki. Najostrzejszy przebieg tego niezadowolenia miał miejsce w Wejherowie, gdzie tłum, składający się z około 2 tysięcy osób, pobił i rozbroił kilku policyantów.

Sprowadzone telegraficznie oddziały wojskowe z Tczewa, Starogardu itp., oraz wzmocnione posterunki policyi państwowej „przywróciły spokój", ale, jak wiadomo, to nie jest skutecznym środkiem na potanienie chleba.

Wiadomo też, że na całym Pomorzu pracuje wytrwale seperatystyczna agitacya niemiecka, a materyału dostarcza jej drożyzna wywołana wolnym handlem. Na Pomorzu jak w całym b. zaborze pruskim dzięki sekwestrowi ziemiopłodów. było życie bardzo tanie.

—•••—

Organizacya partyjna w Samborze

Jeśli wrogowie klasy pracującej przedwcześnie się cieszyli, że P. P. S. się rozbija, to niech na pociechę przyjmą do wiadomości, że u nas został z powrotem wskrzeszony Komitet miejscowy P. P. S.

W niedzielę, dnia 24. lipca b. r. odbyło się zebranie, przy licznym udziale towarzyszy, na którem jednogłośnie uchwalono wprowadzić w życie Komitet miejscowy P. P. S.

Przy wyborze do ścisłego Komitetu zostali wybrani tow. Godniewicz Jan, zastępca tow. Bauer kolejarz, skarbnikiem tow. Paluch Jan, sekretarzem tow. A. Stompe. Do zarządu weszli tow.: Osiecki, Bissinger kolejarze, następnie tow. Dąbrowa Jan, Wasylkowski Jan, Stanowski Piotr Heine Henryk, Pojemski Andrzej. Wszelkie korespondencye na adres: A. Stompe, Kasa chorych Sambor.

Zorganizowani piekarze, upraszają tow. bezrobotnych, aby omijali naszą miejscowość, bo stosunki muszą być tu uregulowane, gdyż wojna porobiła patentowanych chlebodawców bez koncesyi, których muszą zorganizowani towarzysze do porządku doprowadzić, aby dać naszym bezrobotnym pracę.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Strejk w Łodzi trwa.

Trzy tygodnie trwa już walka w przemyśle włóknistym okręgu łódzkiego. Wszelkie próby porozumienia rozbijają się o upór kapitalistów, którzy na żądanie robotników o 120 proc. podwyżkę dają 15 proc., ostatnio podwyższyli swe „ustępstwo" na 30 proc.

Strejkujący obniżyli swe żądania do 90 proc. i na tem utknęła akcya ugodowa. W walce tej chodzi też o uregulowanie stosunków roboczych.

W czwartek odbyło się posiedzenie zarządu głównego klasowego Związku włóknistych, na którem był obecny przedstawiciel komisyi centralnej poseł Żuławski, oraz cały szereg przedstawicieli oddziałów prowincyonalnych.

Poseł Szczerkowski zdał relacyę i umotywował konieczność dalszego prowadzenia strejku.

Przemawiali również i inni, którzy wypowiedzieli się, że na tę podwyżkę, którą proponują przemysłowcy, zgodzić się nie można i należy dążyć do rozszerzenia strejku.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono zwrócić się do górników, ażeby omówili sprawę celem poparcia strejkiem strejku włókienniczego w Łodzi; tak samo do Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polski, ewentualnie, o ile zajdzie potrzeba, aby Komisya centralna poczyniła kroki w celu proklamowania ogólnego strejku w Polsce.

Jednocześnie postanowiono zbierać pieniądze w całej Polsce dla strejkujących w przemyśle włókienniczym. Niezależnie od tego wziąć pożyczkę 20 milionów marek na ten cel w Banku Ludowym.

Rząd nie wywiera żadnego nacisku na przemysłowców, aby ten groźny konflikt załagodzić.

—•••—

Podatek pracown. państwowych.

Ogólny Wiec manifestacyjny pracowników państwowych wszystkich resortów i kategoryi służbowych, odbyty we Lwowie w dniu 23. lipca 1921, przy współudziale olbrzymiej ilości delegatów całej Małopolski, ustaliwszy postulaty ogółu pracowników państwowych co do projektu ustaw zasadniczych, co do beznadziejnego położenia i rażącego pokrzywdzenia pracowników Małopolski, uchwalił celem zdobycia funduszów niezbędnych dla wywalczenia tych postulatów jednorazowy podatek jednolity dla wszystkich bez wyjątku pracowników państwowych Małopolski po 50 (pięćdziesiąt) marek, płatny natychmiast.

Prezydyum, Sekretaryat, oraz Komitet wykonawczy Wiecu wzywa więc wszystkich kolegów (i koleżanki), ażeby podatek ten jednorazowy w dniu 1. sierpnia b. r. w dobrze zrozumianym wspólnym interesie i koniecznej solidarności, dobrowolnie złożyli.

Kolegom miejscowym zostały przesłane odpowiednie listy wpłat w krótkiej drodze, główniejszym centrom zamiejscowym przez pocztę ze stosownem pouczeniem. O ile list tych gdziekolwiek nie doręczono, zgłoszą się po nie miejscowi koledzy do Gł. Urzędu zbiorczego. Koledzy zamiejscowi zaś sami zechcą przyjąć na siebie przeprowadzenie zbiórki za listami w dwóch okazach i bezzwłoczne przesłanie gotówki, oraz jednej listy do tegoż Urzędu.

Główny Urząd zbiorczy podatku mieści się we Lwowie w kuchni wojennej pracowników państwowych w pasażu Mikolascha, tamże wszelkie wyjaśnienia. Adres dla przesyłek pocztowych: M. Makowiecki, — kuchnia wojenna, pasaż Mikolascha we Lwowie.

Bezzwłoczne wykonanie, wskazane zasadą „w jedności siła".

Prezydyum, Sekretaryat i Komitet wykonawczy wiecu: Inż. Dzieślewski, Podwyszyński, Bylczyński, Orzech, Bratkowski Hnapik Potencki, Polakowski, Mozgała, Horwath Makowiecki.

—•••—

Brak mieszkań w Europie.

Niema państwa w Europie, w tórem by nie odczuwano wielkiego braku mieszkań. Anglia, która przed wojną, miała bodaj najlepsze warunki mieszkaniowe, dziś deficyt swój oblicza na 800.000 mieszkań. W Niemczech brak miliona mieszkań, we Francyi niedobór wynosi pół miliona, zaś w Czechosłowaczyźnie brak około 100.000 mieszkań.

„W Anglii miasta są zobowiązane podjąć się budowy takiej ilości domów, jaka jest potrzebna dla urzędników i dla robotników. Miasta w tym celu mają daleko idące prawo wywłaszczania i prawo rozłożenia kosztów budowy na lokatorów, lecz tylko do pewnej wysokości. Niedobór pokrywa państwo, które w budżecie na rok 1920 wstawiło na ten cel kwotę 20 milionów funtów. Przy takiej organizacyi w Anglii dotąd zaprojektowano budowę 200.000 domów, rozpoczęto zaś około 50.000.

W Niemczech państwo udziela gminom i osobom prywatnym na niski procent pożyczek na koszta budowy domów. We Francyi państwo udziela pewnym instytucyom subwencyi do wysokości jednej trzeciej kosztów budowy.

W Czechosłowaczyźnie ustanowiono osobne sądy do regulowania cen materyałów budowlanych i cen robót budowlanych. Celem popierania ruchu budowlanego rząd wypuścił też pożyczkę premiową na sumę jednego miliarda koron. Udziela nadto zasiłków na okres 25 lat, wreszcie popiera budowę rozpoczętych już domów. Działalność budowlana jest wskutek tego dosyć żywa. W samej Pradze w pięciu dzielnicach buduje się około 1.000 mieszkań.

—•••—

NOMINACYA POSŁA KIERNIKA.

Dowiadujemy się, że w tych dniach nastąpi nominacya posła Kiernika na prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

—•••—

Partactwo w zawodzie kaflarskim.

Przedsiębiorcy kaflarscy, aby konkurować z sobą, postanowili niekwalifikowanymi siłami wykonywać robotę kaflarską. Często też posługują się chłopcami, rzekomo uczniami, którzy nie mając nikogo, kto by im udzielał wskazówek i nauk zawodowych, zazwyczaj partaczą oddaną im robotę, wskutek czego zamawiająca robotę publiczność jest pospolicie oszukiwaną. Pracownicy kaflarscy, którzy dążą usilnie do uzdrowienia zawodu, do usunięcia fuszerstwa są bezradni, wobec wyzysku i zachłanności przedsiębiorców.

Prym wodzi firma Nowosiadły. Posługuje się ona chłopakami, których wyzyskuje się przez lat trzy, a potem puszcza się w świat jako kaflarza — skończonego fuszera — bo szkołą było czasu na naukę chłopaka, którego nikt nie uczył, który w robocie kierował się swoim rozumem i robił jak umiał, a pieniądze płyną do kieszeni przedsiębiorcy mimo niedokładnego wykonania roboty.

Podobnie postępują firmy Makowski, Horan i Wolak, które przeważnie posługują się chłopcami a prawdziwie ukwalifikowani robotnicy znajdują się bez pracy.

Jest ponoś jakaś ustawa, która chroni zawód i stanowi o liczbie uczniów i nakazuje obowiązek nauczania zawodowego. Wobec tego kaflarze lwowscy zwracają się tą drogą do p. inspektora pracy, aby zechciał wejrzeć w sprawę a publiczność zamawiającą roboty kaflarskie przestrzegamy, aby fuszerom nie dała się naciągać.

Komunikaty.

✕ ZEBRANIE OBROŃCÓW „WULKA". Dnia 1 sierpnia, poniedziałek, o godz. 7 wiecz., w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki 1, I. p., odbędzie się zebranie pododdziału „Wulka", celem ustalenia listy uczestników walk listopadowych tegoż pododdziału. Uprasza się o liczne przybycie we własnym interesie.

✕ WALNE ZGROMADZENIE KONSUMU METALOWCÓW I KAFLARZY. Podaje się do wiadomości członkom Konsumu Metalowców i Kaflarzy we Lwowie, że dnia 6 sierpnia br. odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie członków z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z działalności: a) Dyrekcyi b) Rady Nadzorczej, c) sprawozdanie komisyi szkontrującej.

3) Podniesienie kapitału obrotowego.

4) Wybory: a) Rady Nadzorczej, b) Komisyi Gospodarczej.

5) Wnioski.

Walne Zgromadzenie zwołuje się na godz. 4-tą po południu. W razie braku dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie zgromadzenie o godz. 5-tej tego samego dnia w sali Związku Metalowców, ul. Ormiańska 31, I. p.

Interes członków konsumu wymaga jak najliczniejszego udziału w rocznem zgromadzeniu, przeto nie powinno nikogo z członków brakować.

Za Radę Nadzorczą: M. Węglowski.

✕ ZGROMADZENIE KUPCÓW działu korzennego w sprawie rozdziału rejonowego i przymusu zamykania sklepów odbędzie się w niedzielę 31 lipca o 10 rano w sali Izby handlowej, ul. Akademicka.

✕ DO PRACOWNIKÓW ZAWODU MURARSKIEGO I CIESIELSKIEGO. Z powodu nieodbycia się Zgromadzenia w środę, ciąg dalszy odbędzie się w niedzielę dnia 31./7. 1921 o godzinie 10-tej rano. Sprawa ważna.

Za Zarząd: Wieczysty.

✕ FESTYN W. BRZUCHOWICACH. Tow. Muzyka kolejowa we Lwowie urządza w niedzielę dnia 31-go b. m.

Wielki festyn w Brzuchowicach

z nader urozmaiconym programem.

W razie niepogody festyn odbędzie się w następną niedzielę.

Walka z głodem w Rosyi.

BERLIN. (Russpress). Z Moskwy komunikują, że prezydyum centr. komitetu wykonawczego zorganizowało komitet dla niesienia pomocy w okręgach dotkniętych klęską głodową.

Utworzono punkty dla walki z głodem, zmobilizowano wszystkich działaczy komunistycznych. Przeszło 100 kierowników i 30.000 pracowników związków zawodowych wysłano już na miejsce przeznaczenia. We wszystkich guberniach zagrożonych głodem utworzone będą komisye nadzwyczajne dla walki z klęską głodową, otrzymają one specyalnie szerokie pełnomocnictwa.

PARYŻ. (Russpress). Rosyjski komitet narodowy w Paryżu wydał dwie odezwy do ludów cywilizowanych całego świata i do obywateli rosyjskich, nawołując do natychmiastowej pomocy ginącej ludności w Rosyi. Pierwsza odezwa głosi, że cały świat jest zainteresowany w ocaleniu Rosyi od śmierci głodowej, i że pomoc okazana powinna mieć charakter akcyi urzędowej.

Druga odezwa głosi, że kontrola i przewodnictwo powinno pozostawać w rękach przedstawicieli obcych państw, lecz obywatele rosyjscy powinni zjednoczyć się i dźwigać cały ciężar tej naglącej pracy.

—•••—

CHOLERA W ROSYI.

PRAGA. (Russpress). Z Rosyi now. nadchodzą wiadomości, że epidemia cholery szerzy się w zastraszający sposób. W Saratowie, Samarze i innych miastach śmiertelność sięga od 200 — 300 wypadków dziennie. Zaznaczyć należy, że ilość wypadków śmiertelnych wynosi 95 proc. w stosunku do zasłabnięć wskutek złego odżywiania ludności.

—•••—

Zażegnanie zatargu z robotn. miejskimi w Warszawie

WARSZAWA. 28. lipca. Po wymówieniu umowy zawartej dnia 19. listopada 1920 r., między przedstawicielami kierownictw zakładów użyteczności publicznej (zakłady miejskie, elektrownia, gazownia, tramwaje, telefony) i klasowemi związkami zawod., grupującymi pracowników tych zakładów, związki wysunęły ostatnio w każdym z zakładów inne żądania ekonomiczne w granicach od 50 do 75 proc. podwyżki. Rokowania na temat tych żądań przeprowadziło ministeryum pracy i opieki społecznej.

Rokowania rozpoczęły się dnia 17. lipca. W toku rokowań, ze względu na wyjątkowo szybki wzrost drożyzny w ciągu lipca, uznano za możliwe wypłacenie pracownikom jednorazowego zasiłku w wysokości od 4.000 do 6.500 mk. Odpowiedni wniosek nagły ministeryum pracy i opieki społecznej, p. Darowski w porozumieniu z min. spr. wewn. przedłożył Radzie ministrów, która zaakceptowała go.

Zatarg został zlikwidowany pokojowo. Jedynie w gazowni trwał od 22. do 25 lipca strejk, który wybuchł jeszcze przed udzieleniem odpowiedzi w czasie rokowań.

Urzędnicy prywatni.

Organizacya urzędników prywatnych z różnych względów postępuje bardzo powoli. Jednakowoż wyjątkowo trudne obecne położenie każdego, pobierającego stałą płacę, zniewala i tych niebacznych i ospałych do ocknięcia się i zastanowienia się nad przyszłością. Przychodzą oni do przekonania, że tylko silne zespolenie się wszystkich pracujących, jako urzędników prywatnych bez różnicy — zdoła i temu stanowi wywalczyć i ustalić odpowiednie warunki bytu.

Pracujący w biurach przemysłu drzewnego zaczęli się łączyć, ruch ogarnia pracowników naftowych, budzą się pracownicy w przedsiębiorstwach handlowych, fabrycznych i przemysłowych.

A nie można teraz zająć się tylko chwilową poprawą bytu — trzeba ustawowymi przepisami zabezpieczyć kontrakt pracy, konieczne są ścisłe przepisy służbowe, — uzyskać wpływ na instytucye, które mają decydować o doli, bycie pracowników, a przedewszystkiem ustalić, kto ma prawo i obowiązek być zastępcą interesów pracowniczych.

Tylko silną i zwartą solidarnością wszystkich w zawodzie pracujących, zdoła się to uzyskać i dlatego należy się starać o zespolenie istniejących organizacyi i o to, aby poczucie konieczności takiej zwartej organizacyi, dotarło do każdego urzędnika prywatnego, do każdej urzędniczki biurowej.

Aby dojść do porozumienia w tym kierunku, istnieje zamiar zwołania do Lwowa w czasie „Targów Wschodnich", ogólnej konferencyi delegatów wszystkich urzędników prywatnych.

Celem przygotowania tej narady ogólnej, zwołujemy przedtem konferencyę delegatów pracowniczych poszczególnych działów, — do lokalu Organizacyi Urzędników prywatnych we Lwowie, przy ul. Kopernika 26. II. p. a to:

Na dzień 14 sierpnia b. r. konferencyę delegatów pracowników naftowych.

Na dzień 14. sierpnia b. r. konferencyę delegatów pracowników biur przemysłu drzewnego.

Na dzień 15. sierpnia b. r. konferencyę delegatów przedsiębiorstw żywnościowych, chemicznych, jakoteż pracowników zajętych w gospodarstwach rolnych.

Na dzień 21. sierpnia b. r. konferencyę delegatów przedsiębiorstw fabrycznych, handlowych, spedycyjnych, adwokackich, notaryalnych i innych działów.

Na dzień 21. sierpnia b. r. konferencyę delegatów urzędników bankowych i ubezpieczeniowych.

Zebrania te przygotują postulaty urzędników i urzędniczek prywatnych Małopolski tak, aby już łatwiej było na ogólnym zjeździe je ustalić i sformułować, nadto zaproponują na ogólnej konferencyi formę organizacyi i ustanowią stałe zastępstwo pracowników.

Wszyscy pracownicy prywatni muszą się zająć tą sprawą, muszą wysłać delegatów na tę konferencyę, aby wreszcie doszła do skutku zespolona — jednolita — świadoma dróg i celów organizacya urzędników prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje, i udziela informacyi w tych sprawach: Związek urzędników i urzędniczek prywatnych dla Małopolski i Śląska, we Lwowie, ul. Kopernika l. 26. II. p. na żądanie pisemnie a ustnie w dnie powszednie od godz. 5 — 6 wiecz. w niedziele od pół do 11 do pół do 1 w poł.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ PEŁNE POSIEDZENIE KOMISYI ROB. ZW. ZAWOD. odbędzie się w poniedziałek dnia 1 sierpnia o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek 8. Porządek obrad: 1. Ośmiogodzinny czas pracy w praktyce. 2. Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Oprócz delegatów pożądane jest także uczestnictwo wszystkich członków Zarządu.

—•••—

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7.mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

OGŁOSZENIA.

Karty cukrowe.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY zawiadamia P. T. Mężów zaufania, że celem podjęcia kart cukrowych Nr. 19 za miesiąc lipiec b. r. dla ludności miasta zechcą się zgłosić w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym, ul. Bema 21, II. p. w następującym porządku:

I. i II. Dzielnica we wtorek 2. sierpnia
III. i IV. „ w środę 3. „
V. i VI. „ w czwartek 4. „
od godz. 4-tej popołudniu do 7-mej wieczorem.

Równocześnie zawiadamia się o następującej zmianie rejonów, a w szczególności przydziela się:

1) Konsumentów dotychczasowego rejonu Nr. 82, ul. Panieńska l. 9, Dziel. III. (Gold Abraham) do rejonu Nr. 61 ul. Żółkiewska l. 71, Dz. III. sklep miejski.

2) Dotychczasowy rejon Nr. 6, ul. Gródecka l. 41, Dz. VI. (Lagstein) do rejonu Nr. 2, ul. Krl. Jadwigi l. 27, Dziel. II. sklep miejski.

3) Dotychczasowy rejon Nr. 39, ul. Potockiego l. 56 (Götz Helena) do rejonu Nr. 24, ul. Potockiego l. 20, sklep miejski.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.